



30. XI. 1957 r. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącego w Polsce ministra Kultury ZSRR — N. Michajłowa.

CAF — fot. Dąbrowiecki



U jasielskich naftowców

Pierwsze uroczystości z okazji „BARBURKI” na Podkarpaciu

Uroczystości „Barburki” na Podkarpaciu pierwszy rozpoczął naftowcy Kopalnictwa Naftowego Jasło.

2 grudnia br. o godz. 16 w Domu Kultury Kolejarza w Jasle zebrał się na uroczystej akademii inżynierowie, technicy, przodownicy pracy i delegaci załóg K. N. Jasło. Na uroczystości przybyli między innymi dyrektorzy zarządów przedsiębiorstw nafto-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uwaga słuchacze WUML

Zawiadama się słuchaczy WUML, że w dniu 8 grudnia br. o godz. 15 w Woj. Ośrodku Prop. Partyjnej odbędzie się wykład na temat:
1) Wybrane zagadnienia z filozofii XVII i XVIII wieku,
2) Przedmiot ekonomii politycznej i zagadnienia okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

nego w Mielcu. W listopadzie załoga tego zakładu wyprodukowała m. in. 50 lodówek i 141 sztuk silników modelarskich. Pracowano tu również nad ukończeniem oprzyrządowania, potrzebnego do seryjnej produkcji samochodów „Mikrus”.

Jak nas informuje dyrektor Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glinku Mariampolskim, załoga tego zakładu ambitnie zakończyła w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podpisanie chińsko-polskiego planu współpracy kulturalnej

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, w poniedziałek został podpisany w Pekinie szczegółowy plan realizacji umowy chińsko-polskiej o współpracy kulturalnej na rok 1958. Plan podpisał minister kultury ChRL Szeń Jen-ping oraz minister szkolnictwa wyższego Polski i przewodniczący polskiej delegacji kulturalnej, Stefan Żółkiewski.

Minister Szeń Jen-ping po podpisaniu dokumentu wręczył ministrowi Żółkiewskiemu cenne podarki. Następnie minister kultury ChRL wydał przyjęcie dla gości polskich.

27 listopada podpisany został w Pekinie program współpracy chińsko-polskiej w dziedzinie oświaty na rok 1958.

Polska delegacja kulturalna udaje się we wtorek w drogę powrotną do kraju.

Goście zagraniczni zwiedzili ZTS „Pustków”

(Inf. wł.). W dniu 29 listopada br. Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie gościły 30-osobową delegację wybitnych specjalistów z zakresu produkcji tworzyw sztucznych z krajów demokracji ludowej.

Delegacja, która odwiedziła Pustków, uczestniczyła w obradach w Warszawie, poświęconych zagadnieniom współpracy w dziedzinie rozwoju produkcji tworzyw sztucznych.

Delegaci reprezentowali ZSRR, Chiny, Czechosłowację, Węgry i Bułgarię

Członkowie delegacji zainteresowali się poziomem produkcji, a szczególnie produkcją aminoplastów i laminatów. Węgrzy interesowali się przede wszystkim produkcją laminatów, a Chińczycy klejem mocznikowym i tloczycami mocznikowymi.

Goście wyrażali się z pełnym uznaniem o organizacji i poziomie produkcji w zakładach i nawiązali z pracownikami osobiste kontakty, celem wymiany doświadczeń.

Znaleźli miecz z XV stulecia

BYDGOSZCZ (PAP). Dwaj kilkunastoletni chłopcy: Stanisław Rosiecki i Wiesław Rybiński z Włocławka bawiąc się między wysoką skarpą rzeki Zgłowiączki, a murami pałacu biskupiego znaleźli pod cienką w tym miejscu warstwą gliny miecz pochodzący z XV stulecia.

Miecz przekazany został do zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej.

Pomyślnie zrealizowały listopadowe zadania produkcyjne załogi zakładów przemysłowych województwa rzeszowskiego

(Inf. wł.) Miesiąc listopad przebiegał w zakładach przemysłowych pod znakiem wzmoczonego wysiłku załóg o pełną realizację zadań produkcyjnych. Podobnie jak w poprzednich miesiącach, wysiłki załóg połączono z trudnością materiałową. Mimo to większość zakładów wykonała plany produkcyjne z nadwyżką.

Największy sukces odniosły Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica” i Fabryka Maszyn do Szycia „Polna” w Przemyslu. Obydwie wymienione zakłady zameldowały o wykonaniu rocznych planów produkcji. Do tych sukcesów poważnie przyczyniły się wyniki osiągnięte w listopadzie. M. in. listopadowy plan wartościowy Zakładu „Dębica” wykonały w blisko 112 proc., dając dodatkowo 5.900 sztuk różnego rodzaju opon. Wybitnie wzrosł też w październiku i listopadzie plan gatunkowości opon i detek.

Mimo trudności materiałowych, WSK w Rzeszowie globalną produkcję za listopad zamknęło cyfrą 156 procent. Również w 112 proc. wykonała plan wartościowy Wytwórnia Sprzętu Komunikacyj-

Aktyw PZPR omawia aktualne zadania pracy partyjnej

WARSZAWA (PAP). 2 bm. w ośrodku kursów partyjnych przy Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie, rozpoczęło się seminarium dla aktywu partyjnego, poświęcone omówieniu przebiegu realizacji uchwały KC PZPR o weryfikacji członków partii. W pierwszym turze seminarium bierze udział ok. 370 osób. Są to sekretarze miejskich i dzielnicowych komitetów PZPR z całego kraju, po kilku pracowników z każdego komitetu wojewódzkiego PZPR oraz blisko 170 sekretarzy komitetów partyjnych z największych zakładów przemysłowych.

Seminarium dla aktywu partyjnego zainaugurował referat „O pracy ideologicznej i organizacyjnej” po X Plenum KC PZPR”, wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC PZPR — Jerzego Morawskiego.

W tym okresie było złe, że rady narodowe pracowały niewłaściwie i nie mają z tego okresu żadnego dorobku. Obok bowiem braków, i to niewątpliwie nieraz znacznych, były jednak podejmowane przez rady narodowe poważne prace w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, uwięzione dużym sukcesem. Stąd i ich osiągnięcia są niemałe

Po VIII Plenum, w ogniu gorącej dyskusji, na sesjach, naradach i spotkaniach z wyborcami dokonano głębokiej analizy dotychczasowej pracy, ujawniono źródła braków, wysunięto pod adresem rad szereg słusznych postulatów i zadań, co przyczyniło się do ich demokratyzacji i uzyskania przez nie szerszych uprawnień.

Realizując uchwały VIII i IX Plenum KC PZPR, nasze rady narodowe wypracowały nowy styl pracy, zmierzający w kierunku faktycznego korzystania z uprawnień konstytucyjnych. Stworzyło

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Z pobytu delegacji Sejmu PRL w Anglii



I żubry są wybredne...

BYDGOSZCZ (PAP). Z leśnego gospodarstwa łakowego w Czernsku odszedł pierwszy w tym roku transport siana, przeznaczony dla żubrów w Białowieży i Smardzewie. Okazuje się, że dokarmiane zimą żubry najchętniej jedzą siano z łąk czernskich. Oznacza się ono bowiem specjalnym aromatem ulubionym przez króla polskich kniż



Przedstawiciel brytyjskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej Labourysta Ziliacus wymienia uścisk dłoni z przewodniczącym delegacji polskiej wicemarszałkiem Sejmu Zenonem Kliszko (z prawej).

Fot — CAF

W dniu dzisiejszym upływa kadencja wybranej przed trzema laty (po raz pierwszy w historii kraju w wyborach powszechnych) Wojewódzkiej Rady Narodowej — organu jednolitej władzy państwowej w woj. rzeszowskim. Ponieważ jest to ostatnia w bieżącej kadencji sesja WRN, warto dokonać choćby pobieżnego przeglądu działalności rady, a przy tym ocenić pracę jej organów wykonawczych i kontrolnych.

W życiu społeczeństwa trzy lata, to zbyt krótki okres, by mówić o dokonaniu jakichś wielkich przemian. Jednak te ostatnie trzy lata obfitowały w tak ważne wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne, że niesposób nawet pomyśleć, by nie wywarły one swego wpływu na działalność rad, i mogły się dziać bez ich udziału.

Wspominając trzyletni okres kadencji rad, widzieć i oceniać trzeba w ich działalności dwa okresy — przed i po październikowy. W pierwszym okresie miało miejsce wiele nieprawidłowości, które utrudniały radzie wypełnienie jej konstytucyjnej roli, osłabiały aktywność radnych i komisji. Prezydium rad narodowych, mimo że były organem wykonawczym, wyrosły w szeregu wypadkach ponad rady. Nadmierny centralizm i brak uprawnień utrudniał zwłaszcza radom niższego szczebla zbliżenie się władzy do obywatela. Oczywiście, niesłuszne byłoby stwierdzić, że wszystkie w

KOMUNIKATY

W poniedziałek 2 bm. o godz. 17 dokonano komisijnego otwarcia magazynu Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka”, w którym w nocy z soboty na niedzielę złożono ku pomy, jakie wpłynęły do XXVIII rzutu gry. Komisja przystąpiła do sprawdzania zgłoszonych kuponów z 5 i 4 trafieniami. Okazało się, że zgłoszenie „5” było i tym razem fałszywe, potwierdzono natomiast jedną czwórkę. Szczęśliwy posiadacz kuponu z czterema trafieniami, który pochodzi z pow. leżajska otrzyma — o ile komisja nie potwierdzi dalszych „4” — ponad 147 tys. zł.

(kel)

Jaki jest los rakiety nośnej sputnika 1 ?

NOWY JORK (PAP). Upadek na Ziemię tajemniczych ciał blyszczących na Alasce i pod Hamburgiem, a ponadto obserwowane podobno w Ameryce i Europie zachodniej przelatujące na niebie świecące przedmioty pozwalają niektórym przypuszczać, że rakieta nośna pierwszego sputnika zakończyła swój żywot. W pierwszym wypadku miałyby ona spaść na Ziemię a w drugim spaliła się przy zetknięciu z gęstszymi warstwami atmosfery.

podobno jego ślad, po którym zsunął się do rowu z wodą. Na wodzie ma pływać warstwa rtęci.

Obydwa powyżej opisane fakty nie są dotychczas poważnie traktowane w kołach naukowych. Część uczonych zachodnich stoi na stanowisku, że rakieta nośna pierwszego sputnika przestała już obiegać kulę ziemską, ponieważ uległa spaleni przy zetknięciu się z atmosferą. Między innymi wybitny uczone amerykański Fred Whipple oświadczył w niedzielę, iż rakieta nośna po dokonaniu 87 obiegów dookoła Ziemi spaliła się w atmo-

W nocy z soboty na niedzielę na Alasce w odległości 160 km od Fairbanks spadł na Ziemię „blyszczący przedmiot”, który według komunikatu miejscowych amerykańskich sił lądowych miałby być rakieta nośna pierwszego radzieckiego sputnika.

Specjaliści z uniwersytetu na Alasce odnoszą się ze sceptycyzmem do komunikatu wojskowego i twierdzą iż blyszczący przedmiot, który spadł na Ziemię był najprawdopodobniej meteoritem.

W niedzielę wieczorem natomiast cztery osoby zaobserwowały pod Hamburgiem czerwony rozżarzony przedmiot, który spadł niedaleko od nich na mokradła. Tajemniczy przedmiot miał średnicę około 50 cm. Niezwłocznie też przystąpiono do jego poszukiwań. Policja zaalarmowała uczonych z Hamburga. Na miejsce gdzie upadł przedmiot, wid-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pomarańcze cytryny dojdą do konsumentów dopiero przed samymi świętami

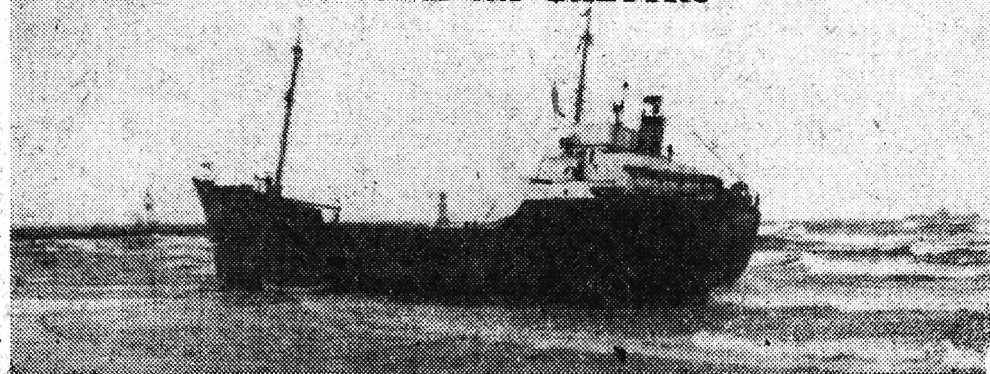
GDYNIA (PAP). Oczekiwane przez konsumentów pomarańcze, cytryny, mandarynki i grape-fruity również i w roku bieżącym dojdą do odbiorców zaledwie na kilka dni przed świętami. Opóźnione zostały bowiem transporty tych owoców z Hiszpanii i Izraela.

Na południu Europy — śniegi a w Skandynawii — ciepło

BONN (PAP). Z początkiem grudnia prawie w całej Europie rozpoczęły się silne mrozy. Obszar od północnych Niemiec, aż po Sycylię znajduje się obecnie w zasięgu mroźnego powietrza, który rozciąga się nad południową Rosją i wschodnią częścią Morza Śródziemnego. W całych Włoszech zanotowano w niedzielę spadek temperatury poniżej zera. W południowych prowincjach padał nawet śnieg.

Nad Skandynawię napłynęły ciepłe masy powietrza z Atlantyku. W Norwegii zanotowano w niedzielę + 8, a w Szwecji + 4 stopnie. Według przewidywań obserwatoriów meteorologicznych, niż, a wraz z nim prądy cieplejszego powietrza przesuwać się bardzo powoli na południe. Ocieplenia można oczekiwać dopiero w końcu tygodnia.

SZTORM NA BAŁTYKU



W nocy z 28 na 29 listopada br. niemiecki statek handlowy „Dorte II” wpadł na mieliznę przy wejściu do portu gdańskiego. Gdy statek znajdował się przy latarni wejściowej z niewiadomych przyczyn ster statku uległ awarii. Fale i wiatr sztormowy zepchnęły statek na mieliznę.

CAF — fot. Ukłejewski

Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR do placówek dyplomatycznych w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do wszystkich ambasad i poselstw zagranicznych w Moskwie pismo z tekstem odezwy Rady Najwyższej ZSRR do mas pracujących, działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli nauki i kultury, parlamentarzystów i rządów wschodnich krajów. Odezwa ta została opublikowana w dniu 6 listopada 1957 roku.

Pismo zawiera prośbę przekazania odezwy Rady Najwyższej ZSRR parlamentarzystom i rządów krajów, do których jest adresowane.

Niepomyślne są perspektywy konferencji NATO

— stwierdza dziennik „Die Welt“

BONN (PAP). „Choroba kanclerza Adenauera rzuca nowy cień na nadchodzącą konferencję Rady Paktu Atlantyckiego. Trzeba mieć nadzieję, że Adenauer również te choroby szybko przezwycięży i że będzie mógł pojechać do Paryża. Jednakże obecnie rozmowy z sojusznikami angielskimi na najwyższym szczeblu są niemożliwe” oto fragment artykułu, opublikowanego w poniedziałek w dzienniku „Die Welt“.

Dziennik ten zwraca uwagę na szczytny, jakie powstały w ostatnich miesiącach w sojuszu atlantyckim. Francuzi — pisze „Die Welt” — są rozgorczyeni, że Anglia i Ameryka dostarcza Tunisowi broń. Wyrażają oni otwarcie poważne wątpliwości co do współpracy atlantyckiej. Państwa północne nie chcą, aby na ich

terenie zakładano bazy dla broni rakietowej. Również w Niemieckiej Republice Federalnej — kontynuuje „Die Welt” — problem tych baz wywołuje spory. Między NRF a W. Brytanią istnieje poważna różnica poglądów na sprawę kosztów stacjonowania wojsk brytyjskich. Jak widać więc, konferencja Rady Paktu Atlantyckiego, która ma się przyczynić do zacieśnienia sojuszu państw atlantyckich, będzie miała o wiele za trudne zadania. Na konferencji odbija się również brak prezydenta Eisenhowera. Być może — kończy „Die Welt” — uda się w Paryżu złączyć różne zdania, na razie jednak perspektywy są niepomyślne.

W korespondencji własnej z Londynu „Die Welt” utrzymuje, że Londyn chciałby przedyskutować z Adenauerem także sprawę baz do wystreliwania broni rakietowej. W londyńskich kołach politycznych twierdzą, iż stanowisko NRF jest, jak dotąd, niejasne w tej sprawie.

Hamarskjoeeld udał się do Jordanii

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Hamarskjoeeld, przybył w niedzielę z Bejrutu do Ammanu, gdzie odbył zaraz rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Jordani Rifalem. Po południu Hamarskjoeeld przyjęty został przez króla Husseina. Następnym etapem jego podróży będzie Damaszek.

Podróż Hamarskjoeelda związana jest z szeregiem incydentów, które wydarzyły się ostatnio w różnych punktach na granicy Izraela. Zagadniczą kwestią, w jakiej pośredniczyć ma sekretarz generalny w Jordani, jest sprawa pułkownika Byrona Luary, szefa Komisji Rozjemczej w strefie zdemilitaryzowanej pomiędzy Izraelem a Jordanią, którego Jordania pomawia o stronniczość na rzecz Izraela. Jak twierdzą poinformowane źródła, przed stawiciel ONZ omówić ma całokształt uprawnień i władzy tej Komisji.

Pomyślnie zrealizowały listopadowe zadania produkcyjne załogi zakładów przemysłowych województwa rzeszowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

listopadzie realizację zamówień dla Chińskiej Republiki Ludowej. M. in. wykonano tu tak zwany most dla potrzeb górnictwa. Mimo trudności materiałowych załoga fabryki maszyn wykonała listopadowy plan produkcji w ponad 100 procentach.

Ambitnie pracowała też w listopadzie załoga Łańcuckiej Fabryki Śrub, która wykonała towarowy i wartościowy plan produkcji w 100,5 proc. Do największego sukcesu tego zakładu, zaliczyć należy uruchomienie po raz pierwszy w kraju produkcji nakrętek, oznaczonych symbolem M-20. Na uwagę zasługuje fakt, że nakrętki te produkowane są na maszynach sprowadzonych ze Szwajcarii i uruchomionych bez jakiegokolwiek pomocy z

zewnątrz przez pracowników zakładu. Osiągnięto też duże sukcesy w jakości produkowanych narzędzi do maszyn nakrętkowych i w opanowywaniu technologii, szczególnie w produkcji matryc. Podobnie jak w październiku, również w listopadzie załoga Fabryki Śrub miała poważne trudności w opanowywaniu ciężkich, polskich maszyn do produkcji bardzo poszukiwanych nakrętek M-5 i M-6. Warto też nadmienić, że załoga fabryki łańcuckiej przygotowuje do oddania nową trawalnię, która zastąpi dotychczasową o małej przepustowości i ciężkich warunkach pracy. Jak z tego widać, bilans listopadowy w czołowych zakładach przemysłowych naszego województwa zamknięty został wynikiem dodatnim. (atn.)

BILANS 3 LAT

(Ciąg dalszy ze str. 1)

to warunki do wzrostu autorytetu rad zarówno w oczach samych radnych, jak i ogółu społeczeństwa, spowodowało poważne ożywienie na sesjach, pozwoliło wypracować bardziej demokratyczne formy działania, podniosła zwłaszcza rolę i znaczenie komisji, umocniło więź rad z terenem.

Oceniając miniony okres trzyletniej kadencji, niespóźb pominąć poważnych osiągnięć WRN i terenowych rad narodowych, zarówno na polu gospodarstwa, jak i społeczno-kulturalnym, mimo że kadencja rozpoczęła się w trudnym okresie końcowej realizacji planu 6-letniego.

W wyniku poważnych inwestycji, wyrażających się w powojennym okresie cyfrą ponad 8 miliardów złotych — również i nasze, najbardziej przedłużone, słabo i nierównomiernie uprzemysłowione, a równocześnie odznaczające się niższą od przeciętnej w kraju wydajnością w rolnictwie i przemyśle województwo weszło na drogę socjalistycznej industrializacji. Umożliwiło to przede wszystkim poważny odpyły nadwyżek rąk roboczych ze wsi do miast, wpłynęło na szybką likwidację zacofania gospodarczego, na ujawnienie i aktywizowanie wciąż nowych rezerw, tkwiących w terenie.

Dużo uwagi poświęcała WRN sprawom rolnictwa. Zagospodarowano 68 tys. ha odlogów, zmniejszono poważnie strukturę upraw — zwiększając o 80 proc. w stosunku do 1939 r. uprawy roślin przemysłowych, podniesiono dzięki właściwej opiece zootechnicznej i weterynaryjnej pogłowie bydła, trzody chlewnej i owiec. Przepiętne plony zbóż z ha w porównaniu z 1954 r. wzrosły: żyta z 10,4 q do 13,5 q w 1957 r., pszenicy z 11,5 q do 14,7 q, a jęczmienia z 10,8 q do 13,2 q.

Przeprowadzono poważne prace w zakresie urządzeń wodno-melloracyjnych, wydatkując na ten cel około 79 mln zł. Zelektryfikowano 176 wsi, zbudowano, przebudowano i poprawiono 775 km dróg kosztem 224 mln zł.

Z innych poważniejszych osiągnięć dokonanych przy

udziale WRN w okresie minioniej kadencji, wymienić należy: rozwój drobnego przemysłu i rzemiosła, rozwój nowych zakładów przemysłu kluczowego, ożywienie gospodarstwa miast, wygospodarowanie poważnych środków finansowych na oświatę, kulturę i zdrowie, rozwój budownictwa mieszkaniowego, duży rozmach w inwestycjach komunalnych itd.

Można by wspominać i o innych jeszcze faktach, przytaczając szereg różnych charakterystycznych cyfr. Wielu radnych i członków komisji zapisało się chlubnie w pamięci swoich wyborców odznaczając się inicjatywą, jak też gospodarskim podejściem i ofiarnością. Wielu w tym czasie wyrosło też nowych wartościowych działaczy społecznych. Nie dziwnego — wszak rady narodowe stają się w coraz większym stopniu prawdziwą szkołą rządzenia, ośrodkiem, współgospodarzenia krajem przez jego obywateli.

Dlatego dziś, kiedy dokonujemy ogólnego bilansu z trzyletniej działalności WRN, kiedy oceniamy jej osiągnięcia i braki, wypada jej członkom, jak też wszystkim osobom spoza rady, które aktywnie pracowały w komisjach, wyrazić słowa uznania.

W przyszłości, codzienną mową będącą — umacniać trzeba będzie jeszcze bardziej autorytet rady. Osobistym przykładem można przyciągnąć i zachęcić do tej pracy nowych ludzi, którzy ucząc się rządzić, przejmować będą na swoje barki coraz większą odpowiedzialność za dalszy rozwój naszego terenu.

Ośmiłoro dzieci spaliło się wskutek wybuchu pieca

NOWY JORK (PAP). Ośmiłoro dzieci w wieku od 8 miesięcy do 12 lat spaliło się żywcem w niedzielę rano w miejscowości Sherbrooke, położonej o 150 km na wschód od Montrealu. Ojciec rodziny, który pragnął uratować dzieci doznał poparzenia trzeciego stopnia i stan jego jest ciężki. Matka i 9 dziecko podczas pożaru znajdowały się w kościele.

Przyczyną pożaru był wybuch pieca opalanego mazurami.

Szczegóły nieudanego zamachu na prezydenta Indonezji — Sukarno

PEKIN (PAP).

Prezydent Sukarno wraz z dwójkiem swych dzieci obecny był w sobotę na uroczystości 15-lecia szkoły „Tjiki” w Kijaku. Kiedy trzy kwadransy po godzinie 8 wieczorem, prezydent w towarzystwie dyrektora szkoły opuszczał właśnie gmach szkolny kierując się w stronę swego auta, nastąpił wybuch, w odległości mniej więcej 7 metrów od miejsca, w którym stał Sukarno. Ochrona prezydenta natychmiast zasłoniła go i doprowadziła na bok. Tymczasem nastąpiła druga eksplozja, a potem trzecia i czwarta.

Prezydent nie odniósł szwanku. Dyrektor szkoły został poważnie ranny, lekkie obrażenia odniósł adiutant prezydenta — pułkownik Suarta. Czterech członków ochrony prezydenta zostało rannych, śmierć ponieśli dwaj policjanci regulujący ruch. Ponadto odniesiono rany wiele osób cywilnych i członków, którzy przybyli z okazji wizyty prezydenta.

Wizyta króla Maroka w USA



Prezydent Eisenhower wita króla Maroka Mohammeda V. Z lewej sekretarz stanu John Foster Dulles.

Fot. — CAF

Komentarz dnia

WATYKAN semper fidelis

polskich biskupów na Ziemach Zachodnich jakoby Watykan odchodził od pełnego poparcia rewizjonistów zachodnio-niemieckich.

Deklaracje złożone przez Watykan w czasie wizyty Heussa nie są deklaracjami pokojowymi. Słowa papieża o konieczności „wyzwolenia” tej części Europy, która „utraciła wolność”, mają niedwuznaczny sens. Szczególnego zaś charakteru nabierają one wtedy, gdy wygłoszone zostają wobec przedstawicieli kraju, w którym żywe są hasła odwetowe i rewizjonistyczne.

Poparcie dla hasła rewizjonistycznych zadeklarowane zostało przez Watykan bez osłonek. Wyraziło się ono między innymi w nazwaniu polskich Ziemi Zachodnich „częścią Niemiec” i ubolewaniach nad losem „milionów wypędzonych ze Wschodu”. I jakkolwiek wypowiedź papieża nie zawiera bezpośredniego wezwania do naprawie-

nia tej „niesprawiedliwości” w drodze wojny, to trudno nie przypomnieć w tym miejscu, że swego czasu mianowany został przez Stolicę Apostolską katolicki biskup wojskowy zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu. Niektóre koła w NRF mogą zatem uważać, że błogosławieństwem Watykanu cieszyć się nie tylko ideologia rewizjonizmu, ale również wojenne metody wprowadzenia tej ideologii w życie.

Tak już było zawsze, że antypokojuowe wystąpienia Watykanu miały przede wszystkim antypolskie ostrze. Deklaracje złożone przez papieża w czasie wizyty prezydenta Heussa są nowym tego dowodem. Można w nich widzieć kontynuację tej linii politycznej, która wyrażała się w podejmowaniu przez Watykan przedstawicieli rewizjonistycznych organizacji przed siedzibami. Tej polityki, której wyrazem były oświadczenia dostojników watykańskich na temat konieczności zmiany granicy na Odrze i Nysie, co — jak mówił swego czasu kardynał Frings — miało być „obowiązkiem wobec Boga”. Tej polityki wreszcie, która wyrażała się w błogosławieństwach, jakimi Watykan obsypał powracających do NRF zbrodniarzy wojennych. Powiedzenie „Watykan semper fidelis” zyskało jeszcze jedno potwierdzenie. W. Z.

Pierwsze uroczystości z okazji „BARBURKI” na Podkarpaciu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wych, dyr. poszczególnych kopalni naftowych z dyr. generalnym Departamentu Nafty Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z mgr inż. Zborowskim na czele. Wśród gości byli również sekretarze KP PZPR w Jasle tow. Kiejar, pos. Jerzyk i in.

Związki zawodowe reprezentowały wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu Z. Z. Naftowców tow. Schindler, zaś rady narodowe przewodniczący PRN Wojciech Kosiba.

Na akademię przybyła również bawiąca w Polsce delegacja naftowców rumuńskich. W imieniu naftowców przemówił na wstępie dyr. K. N. Jasio inż. Kazimierz Janiga, przedstawiając pokrótce tegoroczne osiągnięcia robotników kopalń jasielskich.

Jasielscy naftowcy już w dniu 15 grudnia br. osiągnęli zadania planowe produkcji ropy i dadzą do końca br. ponad plan 1.910 ton ropy.

Załogi kopalń jasielskich obniżyły koszty wydobycia 1 tony ropy o 9,5 proc.

Dalszym sukcesem wszystkich załóg naftowych jest wypracowanie zysku w kwocie 3.736 tys. zł.

Ogólnie jasielskie załogi prowadzą we współzawodnictwie międzyzakładowym i uzyskały za III kwartał sztandar przewodni Związku Zawodowego Naftowców oraz premie na ogólną kwotę 12 tys. zł, którą rozdzielono wśród zasłużonych pracowników za długoletnią pracę.

Talony na motocykle, motorowery, aparaty radiowe i inne, dopełniły listy nagród dla jasielskich naftowców.

Jaki jest los rakiety nośnej sputnika 1?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sterze w nocy z soboty na niedzielę. Podobną opinię wyraził brytyjski profesor Alfred Lovell podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w Londynie dla dziennikarzy angielskich i zagranicznych.

MOSKWA (PAP). W niedzielę po południu Radio Moskwa podało, że rakietę nośną sputnika nr 1 okrążyła tego dnia Ziemia po raz 886. Agencja TASS podała, że w poniedziałek i wtorek zostaną jeszcze podane informacje na temat dalszego „rozkładu jazdy” rakiety nośnej pierwszego sputnika, z czego można wnioskować, że uczeni radzieccy przypuszczają, iż rakietę ta obiegają będzie Ziemię jeszcze w ciągu kilku dni. W Moskwie ogłoszono już dokładny „rozkład jazdy” rakiety na poniedziałek.

Urządzenia radarowe obserwatorium astrofizycznego w Cambridge w USA zaobserwowały po raz ostatni rakietę nośną sputnika nr 1 nad Kalifornią w nocy z soboty na niedzielę.

Oba sputniki znajdują się jeszcze w dużej odległości od gęstych warstw atmosfery.

„Shackleton” „zdjął” w bezpieczne miejsce

LONDYN (PAP). Jak już podaliśmy, statek angielski „Shackleton” wiozący na Antarktydę naukowców brytyjskich zderzył się w sobotę z górą lodową i groziło mu zatonięcie. W niedzielę w Londynie podano, że „Shackletonowi” przyszedł z pomocą statek wielorybnicy „Southern Lily”. „Shackleton” z dwoma dużymi dziurami tuż poniżej lustra wody zdążył do portu na South Georgia — małej wyspy, leżącej na południu Oceanu Atlantyckiego.

Pokaz kolekcji ubiorów dla młodzieży szkół zawodowych



Dnia 28. XI. br. Dyrekcja Okręgowa Szkół Zawodowych zorganizowała pokaz kolekcji ubiorów dla młodzieży szkół zawodowych. W pokazie wzięły udział modele produkowane przez przemysł oraz nowa kolekcja opracowana przez Szkołę Odzieżową przy ul. Stawki 4, przy współudziale DOSZ i Min. Oświaty. Ogólną aprobację uzyskały wzory wykonane przez Szkołę Odzieżową przy ul. Stawki nr 4.

Na zdjęciu: sukienka letnia — mundurek z podpinką.

CAF.—fot. Uchymiak

Ostatnio zamieściliśmy artykuł mówiący o tym kto to są dogmatycy. Dzisiaj odpowiadamy na pytania czytelników, dotyczące działalności rewizjonistów.

Marksieści nie negowali nigdy potrzeby rewidowania tych poczynań czy poglądów, które przestawały być słuszne w związku z rozwojem sytuacji. Natomiast potępiali zawsze jako rewizjonizm taką rewizję podstawowych założeń marksizmu, która prowadziłaby do rezygnacji z walki o socjalizm i oznaczałaby kapitulację przed kapitalizmem. Dlatego w historii często nazywano tak pojętych rewizjonistów w ruchu robotniczym — pravicowymi oportunistami, czyli ugodowcami wobec burżuazji. Po raz pierwszy nazwy „rewizjonizm” w sensie potępiającym, użyto wobec poglądów rozwijanych przed z górą 60 lat w niemieckiej partii socjaldemokratycznej przez Bernsteina.

Współcześni rewizjoniści w polskim ruchu robotniczym nie powtarzają dosłownie dawnych twierdzeń Bernsteina, które zostały obalone przez historię. Wspólną jednak cechą ówczesnych i dzisiejszych rewizjonistów pozostał oportunistyczny stosunek do kapitalizmu, do burżuazji i jej ideologii oraz niewiara w socjalizm.

Aktualne poglądy rewizjonistyczne w Polsce dotyczą współczesnej problematyki społecznej i trzeba je rozpatrywać na tym gruncie. Najogólniej biorąc sprowadzają się one do atakowania nowej polityki partii za niedostateczny ich zdaniem zakres przemian.

„Krytyka” ta dotyczy kilku węzłowych kwestii, a szczególnie:

- a) demokracji socjalistycznej i dyktatury proletariatu,
- b) kierowniczej roli partii i zasad centralizmu demokratycznego w partii.

Rewizjoniści tak rozumują: „najlepiej stworzyć pełną możliwość wolnego ścierania się wszelkich poglądów, z wyjątkiem może jawnie faszystowskich, czy podżegających do wojny. W takich warunkach uzyskają zwycięstwo idee najsluszniejsze i będzie na pewno gwarancja, że żaden siłowy pogląd nie zostanie zdławiony”.

Jest to punkt widzenia integralnej, niczym nie skrupowanej demokracji. Oczywiście chodzi nie tylko o poglądy. W życiu społecznym poglądy polityczne zawsze wiążą się z działaniem. Wokół określonych poglądów grupują się ludzie. Logiczną konsekwencją idei „integralnej demokracji” była by również swoboda wydawania publikacji o burżuazyjnym kierunku politycznym i tworzenia odpowiednich organizacji. Takie próby były zresztą w naszym kraju w ostatnim czasie podejmowane.

Dlaczego kategorię odrzucamy tego rodzaju koncepcji demokracji, godzącej w dyktaturę proletariatu? Po pierwsze dlatego, że taka demokracja nigdzie nie istnieje. Państwa kapitalistyczne ograniczają w miarę swych sił i potrzeb środkami przemocy państwowej i przewagi ekonomicznej działalność ruchów postępowych. Dlategoż więc państwo socjalistyczne nie miałoby ograniczać działalności reakcyjnych sił politycznych? Ale nie to jest najważniejsze.

Poglądy socjalistyczne i socjalistyczne stosunki społeczne są młode i nowe. W niektórych kołach społeczeństwa jeszcze głęboko tkwią idee i przesady zakorzenione w starym ustroju. Są one rozpowszechnione, utrzymują się zarówno siłą tradycji, jak i wskutek niedostatecznego poziomu kultury. Bardzo wielu ludzi wykształconych zdobywało wiedzę zaprawioną burżuazyjną ideologią, a więc i kadry mogące krzewić tę ideologię są bardzo liczne.

Przez pewien czas po zwycięstwie nowego ustroju konieczne jest więc równoważenie

tradycyjnej przewagi starych nawyków i poglądów ukształtowanych przez długie dziesięciolecie ograniczaniem możliwości ich rozpowszechniania.

Jawnych głosicieli „integralnej demokracji” jest niewiele. Ale praktycznie rewizjoniści postępują w myśl tej właśnie koncepcji. Redakcja „Po prostu” zamierzała ogłosić artykuł Kurowskiego pt. „Apatia” — zawierający krytykę obecnej polityki partii z pozycji burżuazyjnych. Przedstawiciele redakcji twierdzili, że nie podziwiają poglądów Kurowskiego, ale udzielają im łamów pisma, gdyż są to poglądy rozpowszechnione w pewnych środowiskach.

Partia od VIII Plenum urzęduje na wielu odcinkach nową, zmienioną lub is-

skrzydeł w partii. W uchwałach VIII Plenum KC, partia stanęła na słusznym stanowisku, że dla zdrowego rozwoju jej polityki i ideologii niezbędna jest swoboda dyskusji, ścieranie się poglądów. Partia zagwarantowała niezbędne prawa mniejszości, uznając że członkowie partii, których koncepcja nie zyskała większości mogą zachować swe poglądy, mogą je przedstawiać swojej organizacji i wyższym instancjom. Partia wychodziła z założenia, że czasem może nawet okazać się, że nie większość, lecz mniejszość miała rację. Ale wszyscy członkowie partii muszą zdyscyplinowanie walczyć o realizację podjętych uchwał dopóki nie zostaną one zmienione.

groźbie sekularskiego izolowania partii od mas i przegrania tym samym tej wielkiej szansy, jaką stworzył polski Październik.

Główne w tej chwili niebezpieczeństwo rewizjonizmu polega na groźbie rozsadzenia partii od wewnątrz, na groźbie jej sparaliżowania przez rozbiście jedności ideologicznej, bez której rewolucyjna partia robotnicza nie może żyć i działać.

Faktycznie te kierunki uzupełniają się wzajemnie i w rezultacie prowadzą do tych samych wyników.

W obu wypadkach idzie o ugrupowania o ideologii sprzecznej z linią polityczną i ideologiczną partii, o ideologii bardziej lub mniej obcej marksizmowi — leninizmowi. Jeśli partia przystępuje obecnie do organizacyjnego oczyszczania swych szeregów z obu tych grup, to nie jest to bynajmniej jakaś akcja czysto organizacyjna, jakaś próba uspokojenia metodami organizacyjnymi niesformnych członków partii, z którymi nie potrafimy dać sobie rady inaczej.

Walka, którą partia podejmuje, jest przede wszystkim walką ideologiczną, walką podyktowaną koniecznością obrony jedności ideologicznej partii i prowadzoną na gruncie ideologii i przy pomocy oręża ideologii. Organizacyjna akcja usuwania z szeregu partii elementów obcych, jest jedynie zakoniecznym i konsekwentnym walce ideologicznej.

Muszą to zrozumieć i jasno widzieć sami członkowie partii, gdyż w przeciwnym razie nie potrafią zidentyfikować tych elementów, które należy zwalczać, gdyż nie potrafią w konsekwencji przeprowadzić walki we właściwy sposób i z właściwą energią. Po to również, by w toku tej walki odzyskać dla partii, dla jej nowej polityki tych wszystkich, którzy wahają się, ulegając wpływom bądź rewizjonizmu, bądź dogmatyzmu.

Na koniec następująca sprawa. Tak jak nie można uważać za aktualnego dogmatyka tego, kto w przeszłości realizował dogmatyczną politykę lub w trudnym okresie zwrotu politycznego przejawiał te czy inne wątpliwości wobec nowej polityki partii, tak samo nie można uważać za rewizjonistę takiego towarzysza, który w okresie krystalizowania się nowej polityki partii i krytycznej analizy przeszłości przekraczał w krytyce granice słuszności lub wysuwał błędne postulaty. Partia pozostawiła celowo pewien czas, aby ukształtowały się i powróciły do równowagi poglądy jej członków.

Rewizjonistami podobnie jak i dogmatykami są ci, którzy obecnie i w ostatnim okresie, szczególnie po IX Plenum KC — podtrzymują niesłuszne poglądy i uprawiają działalność szkodzącą partii.

A. P.

O REWIZJONISTACH

totnie poprawioną politykę. Zmiany te zostają wprowadzone w wyniku marksistowsko-leninowskiej analizy sytuacji kraju i przyczyn niezadowolonych ludzi pracy z poprzedniej polityki. Zwrot październikowy dokonał się w walce z dogmatyzmem i sekciarstwem.

Tendencje rewizjonistyczne też biorą za punkt wyjścia krytykę błędów poprzedniego okresu. Ale są one oddźwiękiem fałszywej burżuazyjnej krytyki tych błędów. U podstaw rewizjonistycznych poglądów tkwi nieobiektywna ocena dotychczasowego rozwoju socjalizmu, utrata przekonania w wyższość tego ustroju nad kapitalizmem i dążenie do wymyślenia jakiegoś innego ustroju socjalistycznego, odcieranego od realnych warunków. Stąd krytyka przeszłości w ujęciu rewizjonistycznym daleko odbiega od analizy dokonanej w uchwałach KC PZPR, a zbiega się z krytyką uprawianą przez reakcję.

W sprawach wewnątrzpartyjnych koncepcje rewizjonistyczne zmierzają do sankcjonowania istnienia tzw.

Tymczasem rewizjoniści występują z prawem do istnienia grup w partii o odrębnej platformie politycznej, przede wszystkim — rzecz jasna — za prawem do istnienia grupy rewizjonistycznej, która by publicznie broniła swoich poglądów i krytykowała linię partii. Zwycięstwo rewizjonistycznej koncepcji partii doprowadziłoby do jej likwidacji, jako organizacji politycznej, walczącej o określone cele i zdolnej do wcielania w życie jakiegokolwiek polityki. Partia — w wyniku walki między skrzydłami — utraciłaby zdolność prowadzenia masom, nie mogłaby spełniać swej kierowniczej roli. Dlatego słusznie nazywa się rewizjonistów likwidatorami.

Rewizjoniści sądzą, że jedynie lub prawie wyłącznie niebezpieczeństwo dla socjalizmu stanowi dogmatyzm i solidaryzują się z każdym, kto ogłasza się przeciwnikiem dogmatyzmu. Tymczasem rewizjoniści nie tylko nie ułatwiają walki z dogmatykami, ale ją utrudniają.

Gdyby działalność rewizjonistów swobodnie rozwijała się, to prowadziłyby ona do wzrostu sił i wpływów prawy społecznej, co poderwałoby zaufanie do nowej, antydogmatycznej polityki partii i wzmocniłoby tendencje dogmatyczne.

oczywiście, również nieskuteczna byłaby walka z rewizjonizmem z dogmatycznych pozycji. Walka przeciw rewizjonizmowi z pozycji dogmatycznych, zmierzałaby do powrotu do starej polityki. Poderwałoby to zaufanie mas do partii i w ostatecznym rozrachunku wzmocniłoby wpływ sił burżuazyjnych.

Niebezpieczeństwo dogmatyzmu polega przede wszystkim na groźbie odcierania partii od narodu, na

Powstaje nowe, wielkie zagłębie — Rybnicki Okręg Węglowy

Na wielkich pokładach wysokiej jakości węgla koksującego, odkrytych po wojnie, powstaje nowe wielkie zagłębie węglowe. Zagłębie to tzw. — Rybnicki Okręg Węglowy stanie się w ciągu najbliższych kilkunastu lat drugą obok Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, bazą surowcową dla przemysłu energetycznego i koksochemicznego.

Według dotychczasowych niepełnych jeszcze obliczeń złoża rybnickie zawierają około 10 mld ton węgla. Na złożach tych przewiduje się, zgodnie z projektami wstępnymi, budowę kilkunastu kopalń węgla. Jednak dokładna ich liczba zależna jest od szczegółowego zbadania zasięgu złóż węglowych. Już

w chwili obecnej znajdują się w budowie 4 kopalnie, które obejmują zasoby zawierające przeszło 1 mld ton wysokokalorycznego węgla koksującego.

Najpoważniej zaangażowane są prace, trwające już od 7 lat, przy budowie kopalni „Mszana”. W kopalni tej pogłębiono szyby, wybudowano większą część urządzeń powierzchniowych, a obecnie prowadzone są intensywne prace przy udostępnieniu do eksploatacji podziemnych pokładów. Pierwsze wydobycie kopalni „Mszana” przewidziane jest w roku 1959. Równocześnie prowadzone są prace przy budowie kopalni „Jastrzębie”, „Mszczonowice” i „Szczygłowice”. W kopalniach tych prowadzi się prace związane z uzbrojeniem terenu, doprowadzeniem drogi innych linii komunikacyjnych oraz drążenia szybów wydobywczych i wentylacyjnych.

Niezależnie od tego opracowuje się założenia projektowe i projekty wstępne dalszych 4 kopalni.

Na terenie całego zagłębia rybnickiego trwają poszukiwania geologiczne. Wstępnie zostało zlokalizowanych tam 12 kopalni. Jednak terminy rozpoczęcia budowy nie zostały jeszcze ustalone. Budowa ich zależna jest nie tylko od badań geologicznych lecz tak-

że od środków inwestycyjnych.

Według wstępnych założeń ludność tego okręgu w okresie najbliższych 15 lat ma wzrosnąć o 100 tys. Rozbudowie ulegnie m. in. Rybnik, Wodzisław, Boguszowice i Zory. Natomiast z małych kilkudziesięcnych osiedli jak Pawłowice, Pilchowice i Leszczyny powstaną nowe miasta.

Czy wiecie, że...

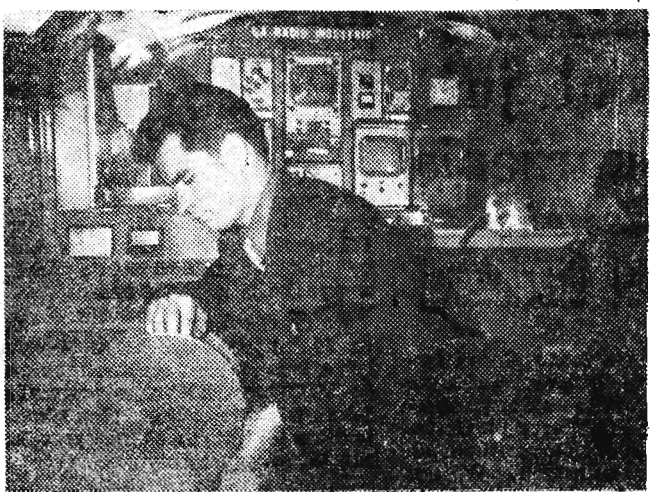
...około 9 milionów sztuk cegieł planują dostarczyć w przyszłym roku zakłady podległe spółdzielczości pracy, a dalszych około 25 mln. sztuk — zespoły chłopskie? W tym roku zespoły chłopskie wypaliły łącznie ponad 6 mln. sztuk cegieł.

...obecnie mamy w woj. rzeszowskim 397 bibliotek wiejskich? W 1958 r. ilość bibliotek wzrosła o dalszych 24, a ilość książek o ponad 300 tys. tomów.

...w IV kwartale przyszłego roku oddane będzie do użytku piękne sanatorium przeciwgruźlicze w Lipowicy k. Przemysła? Ogółem zaś w szpitalach całego województwa ilość łóżek wzrosła o przeszło 400.

(j)

TELEWIZJA ŚLĄSKA NA 5 MINUT PRZED DWUNASTĄ



Na zdjęciu: Ostatnia kontrola urządzeń wozu transmisyjnego. CAF — fot. Seko

„KONIK POLNY”



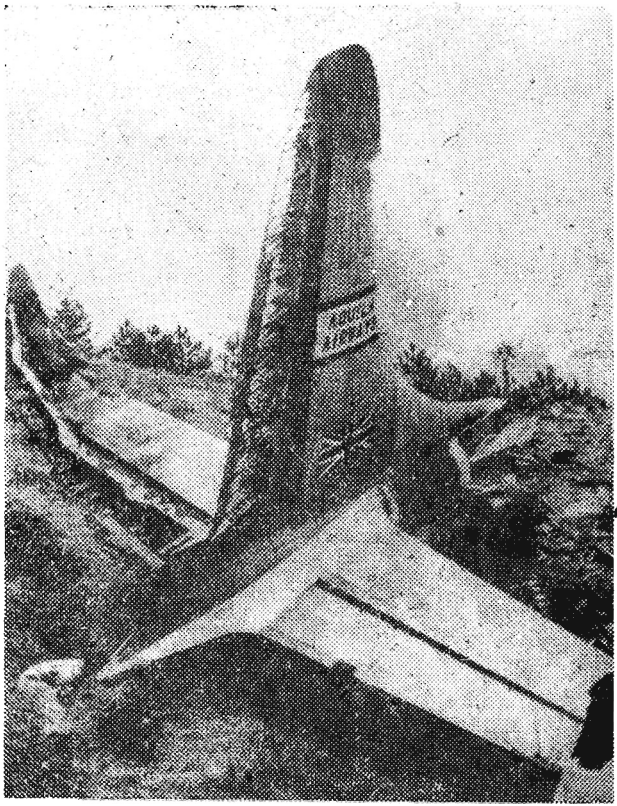
To zabawne urządzenie, które zrzucone ze spadochronu potrafi samo stanąć na nogach” (stad nazwa konik polny) służy do przekazywania danych meteorologicznych. Posługują się nim amerykańscy badacze Antarktydy. CAF.

Chuligaństwo pilota czy... wypadek spowodowany warunkami atmosferycznymi

(Inf. wł.) Do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie wpłynął ostatnio akt oskarżenia sporządzony przez prokuratora z Gorlic przeciwko pilotowi Kazimierzowi Rzepowskiemu. Wymieniony oskarżony jest o to, że jako pilot Aeroklubu Podkarpackiego w Krośnie przelatując w lipcu br. nad Gorlicami samolotem CSS-13 bez istotnej potrzeby obniżył lot do niedozwolonej wysokości — około 5 m nad ziemią — w wyniku czego zerwał przewody linii elektrycznej wysokiego napięcia, powodując przerwę w dopływie prądu i awarię w rozdzielni w Gliniku Mariampolskim oraz uszkodzenie samolotu.

Pilot Kazimierz Rzepowski twierdzi, że zmuszony był obniżyć lot wskutek złych warunków atmosferycznych. Oskarżyciel publiczny uważa natomiast, że wypadek ten zaistniał wskutek chuligaństwa pilota i oskarża Rzepowskiego z art. 215 § 1 k. k. W toku przewodu sądowego niewątpliwie wyjaśni się kto ma rację.

STRASZLIWA KATASTROFA LOTNICZA



Na wyspie Wight u wybrzeży Anglii, rozbił się wodnopłatowiec towarzystwa „Aquila Airways” w drodze z Southampton do Lizbony i Madrytu. Z 58 osób znajdujących się na pokładzie samolotu 43 poniosły śmierć.

Niechętnie biorę za pióro. Niechętnie, jak zawsze, kiedy przyjdzie pisać o ludziach, którzy głoszą prawdę a czynią fałsz, o sprawach, o których rzecz można — byłoby najlepiej — jeśli w ogóle nie istniały. Niestety życie jest życiem... Z faktami też podobnie. A tutaj są takie, w które — przyznam się szczerze — wprost wierzyć się nie chce. I jeśli bym sam nie przemierzył kilometrów błotnistej drogi z końca w koniec wsi, jeśli bym nie słyszał głosów dziesiątków ludzi mniej, więcej lub zgola niezainteresowanych tą sprawą — nie dałbym wiary.

„NIE BIERZ CHŁOPIE POLA — NIE DLA CIEBIE ROLA”

W Krzczowicach, w całym Przeworskiem wieś zna wartość i cenę swoją ziemię. Ale chyba nie dlatego tylko, że ziemia jest tutaj łaskawa, sownie wynagrodzi człowiekowi trud w nią włożony, ale również i dlatego, że czasy, kiedy jej każdemu brakowało, nie są przecież tak odległe, aby można było o nich zapominać. Na przełomie 1944—45 roku reforma rolna zmieniła ustalony porządek rzeczy i naród twardą ręką sięgnął tutaj po ziemię. Wbrew pogrożkom, wbrew aktom terroru, wbrew „dobrym radom” tych, którzy zawsze „najlepiej wiedzieli”. „Nie bierz chłopie pola — nie dla ciebie rola”, wypisywali w Krzczowicach pańscy popiecznicy.

Na nic się to zdało. Chłopi ziemię zabrali. W Krzczowicach rozparcelowano przeszło 300 ha. Pozostał, nie podlegający parcelacji 17-hektarowy majątek, własność istniejącej tutaj w okresie międzywojennym i podczas okupacji, parafii grecko-katolickiej. Bezpośrednio po wojnie osiedli we wsi ksiądz, w wyniku czego powstała swego rodzaju filia parafii z pobliskiego Siennowa. Obejmujący budynek mieszkalny i kościółek, wziął on również w użytkowanie wspomniany grunt. O jakiejś gospodarce na tych 17 ha trudno jest mówić. Rok i dwa ziemia leżała odłogiem, w rezultacie czego bardziej przedsiębiorczy ludzie wzięli to wszystko w dzierżawę.

W roku 1947 wysiedlono z Krzczowic ostatnie rodziny ukraińskie. W tym samym czasie majątek b. parafii grecko-katolickiej potraktowano jako grunty poukraińskie i w rezultacie użytkownicy ich z biegiem lat stali się faktycznymi właścicielami uprawianych działek, otrzymali prawomocne akty nadania, a w tej chwili większość z nich spłaca państwu długi z tytułu kupna tej ziemi.

Wypadki te zbiegły się

w czasie z wyjazdem księdza z Krzczowic z powrotem do Siennowa. Różnie teraz ludzie o tym mówią — zresztą posłuchamy ich jeszcze.

Natomiast trudno dziś, po 10 latach wracać do tamtych dni i oceniać czy ten lub tamten otrzymał wtedy ziemię słusznie czy niesłusznie. Zgadza się z tym, że nie zawsze otrzymali ją najbardziej. Powtarzam — nie chcę do tego wracać choćby dlatego, że przecież przez szereg lat nikt w tej sprawie nie zgłaszał pretensji i po drugie dlatego, że obecny stan usankcjonowany został prawem, konkretnie postanowieniami Dekretu PKWN o reformie rolnej. I nikt poza prawowitą władzą nie ma prawa tego stanu rzeczy kwestionować.

Spokój wokół sprawy ziemi panował w Krzczowicach niemal do końca ubr. Raptem wszystko gwałtownie odmieniło się. Zażądano, to znaczy zażądała określona grupa ludzi, aby kilkadziesiąt gospodarstw zwróciło ziemię przynależną niegdyś do wspomnianego majątku parafii grecko-katolickiej. Dla kogo? Nie trudno domyślić się — oczywiście dla księdza. Wikariusz z Siennowa, który tyle lat cierpliwie dojeżdżał do Krzczowic, wyraził chęć osiedlenia się na miejscu. Bez zgody odnośnych władz świeckich, prawdopodobnie kościelnych również, rozpoczęła się kampania organizowania „warunków życiowych” dla przyszłego proboszcza. Teraz już tylko cel uświęca środki. Wszystkie metody są dobre. Każdy miesiąc przynosił z sobą wydarzenia, o których, będzie lepiej, niech mówią ludzie.

„NIEZALEŻNI” MAJĄ GŁOS

Jestem w mieszkaniu Władysława Kolczaka. Gospodarz leży w łóżku jako że i tu, jakkolwiek z pewnym opóźnieniem, dotarł jednak w swoim triumfalnym pochodzie przez świat złośliwy wirus — Singapur 1957. Maleńki pokój jest czysty i schludny — czuje się więc nieswojo, wnosząc z ulicy na swoich póbitkach wprost nieprawdopodobną ilość błota. Otrzymałszy pełne „rozgrzeszenie” mogę zaryzykować rozmowę na właściwy temat. O dziwo, Kolczak mówi dużo, operuje faktami i nazwiskami. Zazwyczaj o takich sprawach ludzie mówią niechętnie, są oszczędni w słowach i ocenach.

— U nas panie to jest tak: grupa ludzi nie chce znać ani kościoła ani księdza i robi wszystko żeby go ze wsi wypędzić. W 1947 roku też tak było — był ksiądz, to wysyłali anonimy, grozili... W końcu

wyjechał, bo i co miał robić...

— Albo teraz. Dlaczego nie chcą oddać tej ziemi? Po prostu dlatego, że ci, którzy działki zabrali, to sami kombinatory... Interes, zawsze interes. Pan pyta o Noska, a przecież to on wszystkiemu winien. Odnaczyli go medalem za strajki, a ja powiem otwarcie, w tym strajku to niczego innego jak interesu dla siebie szukał. Za Niemca to samo...

Długo jeszcze słucham Kolczaka, ale z upływem minut coraz trudniej przychodzi mi zrozumieć tego człowieka. Jakoś beztrudno padają tutaj oceny ludzi i faktów. Moje uwagi o tym, że w całej tej rozgrywce są przecież sprawy bardzo niejasne, są takie, z którymi trudno się zgodzić — choćby ta z pogrzebem u Buczków, z dziećmi w miejscowej szkole i inne — nie znajdują żadnego zrozumienia.

cej nie mówiłam i wróciłam do domu. Z moim było coraz gorzej, więc syn wziął konie i pojechał do Urzejowic. Tamten to zaraz przyjechał — taki uczciwy, dobry...

I co dalej — pytam. — A no, ledwo syn wyjechał, nasz miejscowy był już w mieszkaniu. Ale niech pan pomyśli tutaj — wskazuje na łożko w ciemnym kącie — umierający człowiek, a on nie tylko swoje: „podpisałście dekret”, „wzieliście mię”. Synowa nie mogła już tego słuchać, powie-działa, że to nie jest miejsce na targi i wyprosiła z mieszkania.

Młoda kobieta, która milcząco słucha tego opowiadania, przytakuje skłonieniem głowy. — Tylem panie świata zjeżdżała, tyłu się ludzi widziało, ale czegoś takiego... No, niech pan sam powie...

A ludzie są tutaj ambitni, nie chcą prosić po

SZANTAŻ SUMIENIA

— Noski winne wszystkim. To ich robota, a ziemię i tak trzeba oddać, po sprawiedliwości...

SŁUCHAJĄC LUDZI

Którejś niedzieli, a było to jeszcze latem, z ambony kościółka w Krzczowicach ksiądz Habrat zapobiegał swoim wiernych z oświadczeniem takiej oto treści: ziemię tak czy inaczej ludzie muszą oddać. W przeciwnym wypadku mogą nie przychodzić do kościoła i do spowiedzi, nie wolać do chorego i na pogrzeb. Albo popierają, albo walczą z kościółkiem. Już niebawem miało się okazać, że ksiądz zapowiedział to nie tylko czcze słowa. Dziś trzeba się zgodzić z jednym — ten człowiek jest jednak konsekwentny.

— Buczek chorował długo, chyba z 8 lat. Gdzieś pod koniec września stan chorego gwałtownie pogorszył się. Trzeba było po księdza. Ogarnęła się jak mogła Buczyzna i w chwilę potem była na plebanii. Myślała o mężu, bo i kto mógłby w takiej chwili myśleć o czym innym. Zresztą „kościelnej ziemi” sama i tak nie miała, tylko w dalszej rodzinie — więc co ją to mogło obchodzić.

— Jakby mi nóż kto wbił — opowiada dzisiaj. Ja z prośbą żeby przyjdź do umierającego, a ksiądz mi na to: „nie przyjdę, pole trzeba zwrócić”, „protokół spisać”. Nic więc

raz drugi w tym samym miejscu, gdzie już raz obrażono ich uczucia, obrażono godność.

— Chcieliśmy sami pochować, dopiero syn przyjechał z Warszawy i załatwił. Chowaliśmy z księdzem. Pieniądzy nie chciał brać...

Spisuję słowa starszej kobiety i sam wiem co mówić, po prostu wstydzi się, bardzo się wstydzi. Za księdza? Nie, za zwykłego człowieka!

TAK TEŻ MOŻNA!

Tak, to ta sama szkoła i ta sama dzieciarnia. Wybiega rozkrzyczana na błotniste gościnnie, jak zawsze wesola, hulaśliwa, zadziorna. Mijam pierwszą gromadkę, mijam dwóch chłopaków w wielkich, sięgających im wyżej kolan gumowych butach, w których z całą satysfakcją broczą po największym błocie, mijam wreszcie ruśnianą dziewczynkę, która przygląda się nieznanemu mi z nieukrywaniem żaliteresowaniem. Patrząc na nich staram się odrzucić natrętnie powracającą treść ludzkiego opowiadania.

Czyżby to było możliwe? Taka dzieciarnia... Nie, to nie może być, one tak nie potrafią. Choćby ta ostatnia, albo tych dwóch urwisów, w ich latach takie sprawy? Kto w to uwierzy...

A jednak rzeczywistość jest bardzo smutna. I z naj

Trociny drzewne to cenny surowiec

(Inf. wł.) W Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie uruchomiono ustatnio miłny do przemiału trocin tartacznych na mączkę drzewną — stanowiącą podstawowy surowiec do produkcji bakelitu.

Obecnie przemiała się tu ok. 100 ton mączki miesięcznie. Z uwagi jednak na stale wzrastające zapotrzebowanie na bakelit, Zakłady w Pustkowie postanowiły zwiększyć ilość walców przemiałowych, by tym samym dostarczyć do produkcji więcej mączki.

Tak więc trociny drzewne, do niedawna używane u nas wyłącznie jako materiał opałowy (w specjalnych piecykach) stały się dziś cennym surowcem w produkcji bakelitu. (1)

Nowe książki

Coś dla naszych pociech

Nasi miłośnicy otrzymują nową porcję ciekawej lektury w postaci książek wydanych ostatnio przez „Naszą Księgarnię”. Są to dwie książki dla dzieci młodszych — Jana Kucharskiego „ZIELONE SERCE” oraz Jądwił Kornakowskiej „BUŁEČKA”, oraz dla dzieci starszych: „OSADA KRUKÓW” E. Starcha, „NETAH — DZIEWCZYŃKA Z DALEKIEJ PÓLNOCY” Edith Klatt, i „REMI I DUCH” Colette Vivier. Młodych kibiców sportowych zainteresuje z pewnością żywo napisana ciekawa książka Adama Bahdaja „DO PRZERWY 0:1”.

Ponadto ukazały się dwie pozycje z nowej serii sztuk dla teatrów szkolnych: bajka Benedykta Hertza „TRZEWCZKI SZCZĘŚCIA” i Aleksandra Mallszewskiego „NOWE SZATY KRÓLA” — obie z dokładnymi wskazówkami inscenizacyjnymi. W najbliższym czasie z tej serii ukaza się: Maril „Kann „Baśń o zaklętym kaczorze”, Hanny Januszewskiej „Zart olszowiecki”, Wandy Cholomskiej „Teatr na jednej nodze” i S. Michalkowa „Zając Chwałpięta”.

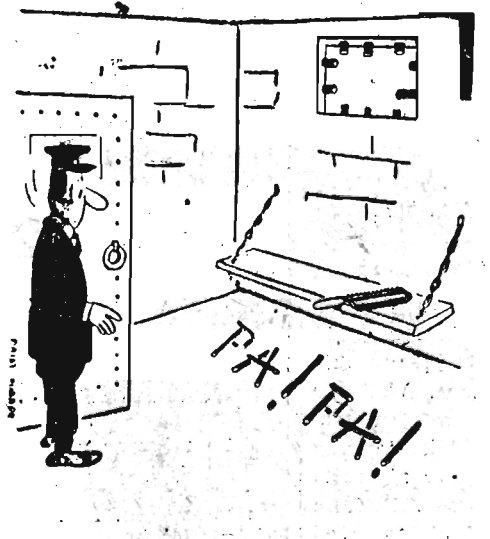
Wszystkie wymienione pozycje można nabywać w każdej księgarni.

W Rzeszowie przeprowadzono t zw. akcję „Ch”

(Inf. wł.) W sobotę 30. XI. br. funkcjonariusze Komendy Miasta MO w Rzeszowie przeprowadzili na terenie miasta tzw. akcję „ch” — na wszelkiego autorkamentu pijaków i chuliganów. Akcja dała dobre wyniki. Za opilstwo i wywoływanie awantur 15 osób znalazło się w areszcie. Przeciwno 9 zatrzymanym skierowano wnioski o ukaranie do kolegium karno-orzekającego przy MRN. Natomiast pozostałych 5 chuliganów oddano do dyspozycji prokuratora.

Ponadto w toku przeprowadzonej akcji ujawniono 7 pijackich „meln”, których właściciele nielegalnie handlowali wódką. W ujawnionych „melnach” zakwestionowano kilkanaście litrów alkoholu.

Podobne akcje przydadłyby się w Rzeszowie częściej. (kel)



BEZ PODPISU

Do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Gierlakowi

(Inf. wł.) Swego czasu głośna była w Rzeszowie sprawa Tadeusza Gierlaka, kierownika sklepu elektrotechnicznego MHD przy ul. Grunwaldzkiej, który aresztowany został za popełnione nadużycia. W tej chwili do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie wpłynął już akt oskarżenia, w którym prokurator oskarża Gierlaka i 20 innych osób.

Akt oskarżenia zarzuca Gierlakowi m. in. to, że jako kierownik sklepu MHD wbrew zarządzeniu Ministerstwa Handlu Wewnętrzznego sprzedawał na raty artykuły nie podlegające sprzedaży ratalnej. Wymieniony działając dla korzyści materialnej sporządzał fikcyjne umowy sprzedaży ratalnej magnetofonów, pralek, kuchni elektrycznych, lodówek itp. i na tej podstawie udzielił sobie i 20 innym osobom pożyczek pieniężnych z kasy powierzonej mu placówce handlowej na kwotę 177.140 zł. Ponadto Gierlak oskarżony jest o spowodowanie manka w wysokości ponad 4 tys. zł.

Prócz Gierlaka prokurator oskarża 20 innych osób, które „pożyczyły” z kasy sklepu elektrotechnicznego MHD większe sumy pieniężne na podstawie fikcyjnych umów o kupnie towarów na raty.

Sprawa Gierlaka niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej. (kel)

większym smutkiem trzeba było pogodzić się z faktami. Wśród tych najmłodszych też sieje jad nieważności. To ta sama wesoła gromadka obrzucała nie tak dawno wyzywskami dziewczynkę Noska, tylko dlatego, że ojciec nie chce wrócić księdzu własnej ziemi. O tym wiedzą wszyscy, wie grono nauczycielskie, wiedzą ludzie we wsi, ks. Habrat, przypuszczam też wie.

Ja też wlem swoje. Ta dzieciarnia nie robiła tego sama, bo tak jej się podobało. Nie, nawet naiwni w to nie uwierzą. Tutaj starsi, w swojej nieokreślonej bezczelności, obudzie i głupocie bezmierniej zadecydowali, że tak też można!

Oburza głęboko bezprzykładny cynizm, oburza bezwzględne angażowanie najmłodszych we własne sprawy. Z głęboką pogardą pa trzymym w oczu każdej matce i każdemu ojcu, który w ten sposób potrafił postąpić z własnym dzieckiem. I nie poza pogardą nie mam dla nich.

Mimo woli przypomina mi się rozmowa z Koczkiem. Teraz już nie mam wątpliwości. Ten człowiek nie powiedział mi prawdy. Skłamał... Przecież pytałem o to. Jednych potrafił zmieszać z biotem, a o tym zamilczał. Dlaczego? W obronie kościoła?, wiary? Przed kim...

LEX EST LEX

Oburzająca historia z dziećmi to tylko wycinek z całego zespołu spraw i faktów, które nagromadziły się wokół omawianego problemu. 15-letni Zbyszek Kowal został onegdaj pobity do krwi przez dwu młodych dryblasów niejakiego Paśkiewicza. Wypadkiem zainteresowano prokuratora i wielka szkoda, że zajęcie zostało potraktowane jako mało znaczący szczegół, ot nieporozumienie między ludźmi. Tu nie o to chodziło obywateli prokuratorze.

Ale i to też nie wszystko. Wypadki publicznego znieważania i poniżania ludzi są dziś we wsi czymś nagminnym. Grupa bezmyślnych fanatyków rozwinęła szeroko swoją działalność. I trzeba wreszcie powiedzieć otwarcie, obojętnie czy to się komuś podoba — ksiądz Jan Habrat patroluje temu wszystkiemu swoim autorytetem z wysokości kościelnej ambony.

A co ludzie na to? Przecież wieś nie kończy się na grupie warcholów, która to wszystko organizuje. No cóż, ludzie chcieliby mieć księdza na miejscu i tak myśli zdecydowana

większość mieszkańców wsi. Czy akurat księdza Habrata? — trudno powie dzieć, zresztą ta sprawa jest dla mnie bez znaczenia.

Rozmawiałem z ludźmi, dla których sprawy ich wiary, sprawy kościoła są bliskie — ci również podzielali oburzenie na metody, które stosuje się od roku na terenie ich wsi. Jeden z moich rozmówców oświadczył wprost. Ksiądz ziemi nikomu nie dawał, ludzie mają akty nadania, piacą państwu pieniądze, więc z jakiej racji ksiądz może żądać tych działek. A już te wszystkie rzeczy, o których każdemu wiadomo — po co to komu? Co to daje? Władza podejmie decyzję, zawsze potrafimy się podporządkować prawu, bezprawia natomiast nie chcemy uznawać i dziwnym się tylko, że odnośnie władze Wojewódzkiej Rady Narodowej tak beztrąsko traktują ten piekący problem.

Ludzie nie kryją swojego zdania — każą władze oddać ziemię, oddamy, ale nigdy nie będziemy tego załatwiać z komitetem kościelnym, z ludźmi niepowołanymi do rozstrzygnięcia tego, i gorzej jeszcze — z tymi, dla których nie mamy żadnego szacunku.

Nie trudno zerować na ludzkich uczuciach, siać fanatyzm religijny, szantażować wszelkimi sposobami innych. Znacznie trudniej wejść na drogę prawa i tutaj rozstrzygać sprawy sporne. Ale przed czy później trzeba będzie albo tak postąpić albo wszystkiego zamiechać. Metody obecnie stosowane do niczego nie zaprowadzą. Prawo jest prawem.

Było już pod wleczo. Deszcz, który mżył od rana — zamienił drogę w jedną gliniastą ślizgawicę. Z nieklamną radością sko rzystałem więc z okazji i przysiadłem się na przegodną furmankę. Starszy mężczyzna zrobił mi kawałek miejsca obok siebie. Rozmowa, którą chciałem nawiązać, przerwał w pewnej chwili jękiły dźwięk kościelnego dzwonka.

— Na „Anioł Pański” — powiedział jakby od niechcenia i po chwili ciągnął dalej — ludzie powiadają, widzi pan, że każdy dzwoni ma swoją duszę. Jak człowiek — dodał po chwili i zamilkł.

Jak człowiek — odbiło się echem i wróciło, nie głos, jakaś zaduma, zwątpienie, żal... Jak człowiek...

Milcząc dojechalismy do stacji.

J. FILIPOWICZ

LISTY DO REDAKCJI

KORRESPONDENCJE

ODPOWIEDZI na naszą krytykę

W związku z notatką pt. „Chorowanie surowo wzbronione” („Nowiny Rzeszowskie”, 29. IX. 1957 r.) otrzymaliśmy pisemne wyjaśnienie z Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, w którym czytamy:

„Zamknięcie gabinetu rentgenologicznego w Jaśle spowodowane koniecznością delegowania lekarza rentgenologa do Komisji Poborowej na okres trwania tej komisji.

Odnośnie nieczynnej przychodni rentgenologicznej w Rzeszowie wyjaśnia się, że podobnie jak w Jaśle, lekarz reumatolog i równocześnie rentgenolog został jak co roku delegowany do Komisji Poborowej”.

Og redakcji: Powyższe wyjaśnienie nic nie wyjaśnia — potwierdza jedynie naszą notatkę. Jedyne, co można wyczytać pomiędzy wierszami, to fakt, że mimo, iż od lat powtarza się ta sama sytuacja — nic się nie czyni, by przychodnie i gabinety leczenia specjalistycznego „wzbogacić” o lekarzy specjalistów. A jeżeli nawet ośkołwiek się czyni z uwagą na najbliższe lata — wyjaśnienie o tym nie informuje.

Prezes Zarządu Spółdzielni Mleczarni w Kolbuszowej przysłał do redakcji odpowiedź na naszą notatkę, krytykującą niewłaściwą sprzedaż w sklepie MHD nr 22 w Dębnie. Między innymi czytamy:

„Nadmieniamy, że sklep MHD nr 22 w Dębnie obsługiwany jest jednoosobowo i nie jest w stanie rozsprzedać dostarczonych artykułów nabiałowych ze względu na dużą ilość odbiorców.

Wobec powyższego, zmusza się klientów do długiego czekania, przez co ci ostatni słusznie denerwują się i odchodzą bez towaru, ze względu na to, że spieszą się do pracy.

Z tej przyczyny towar nabiałowy nie zostaje wyprzedany, np. mleko, które ulega przez przetrzymywanie skwaszeniu...”

Dość, dość! My teraz z kolei dodamy do powyższego wyjaśnienia nasze wyjaśnienie. A oto i ono: Mądrej głowie dość po słowie. Lecz gdy głowy mądrej braknie, wytwarza się taka skandaliczna sytuacja, jak we wspomnianym sklepie w Dębnie. Istnie błędne koło: towaru dużo, ludzi dużo, towar zepsuty, ludzie bez towaru. Straty zapewne większe, niż opłata dodatkowego pracownika — sprzedawcy, który by przychodził na 2—3 godziny dziennie, na czas największego nasilenia ruchu w sklepie.

Prezisie, prezisie, nim podpisaliście to fatalne wyjaśnienie — trzeba było podumać nad sklepem i sytuację w nim naprawić. A jak — czytajcie powyżej.

Ap.

Drzwi zamykać O D J A Z D



Dzień: 28 listopada 1957. Godzina: 8.03. Miejsce: Przystanek MKS przy ul. Obrońców Stalingradu. Autobus:

nr rejestracyjny 55036. Pogoda: deszcz leje jak... z cebra.

Ludzie spieszą do pracy, a dwa autobusy „Koło” przejechały przepelnione. Wreszcie nadjechał autobus w kierunku bloków WSK. — Miejsca było pod dostatkiem, lecz „uprzejmy” konduktor gromkim głosem kazał drzwi zamykać i — odjazd! Część niedoświadczonych pasażerów zeskoczyła w ostatniej chwili ze schodów autobusu (dobrze, że bez wypadku). Autobus niezapełniony pojechał dalej. Pasażerowie robią krytyczne uwagi do konduktora: „Tyle jeszcze miejsca, a pan nie zabrał tych paru osób” — „Co to za konduktor” — „Nos nie dla tabakierki a tabakiera dla nosa” itp., a konduktor na dalszych przystankach postępował identycznie: drzwi zamykać — odjazd! Autobus z wolnymi miejscami jechał dalej, a ludzie na przystankach pozostawali pogrążeni w smutku i pod strachem, że znowu spóźnią się o pół godziny do pracy.

(esjot.)

Domagają się!

Ustalenia godzin przyjmowania i ścisłego ich przestrzegania w Ośrodku Zdrowia w Brzostku, powiat Jasło i w jakich ośrodków zdrowia na Różance, powiat Strzyżów do...



magają się mieszkańcy tych gromad i okolicy. Jak dotąd Różance nie okazywało się, że bowiem — najczęściej się zdania, że trafiają nie w porę i choćby byli chorzy „na umór” — nie bywają przyjmowani.

Chcemy światła

Jesteśmy mieszkańcami ulicy Kościuszki w Jaśle, a więc głównej ulicy, w centrum miasta i tam z setkami innych mieszkańców tej ulicy i nie tylko tej, bo całego miasta, poddawani jesteśmy torturom poprzez nieomalże codzienne wygaszanie światła na okres od jednej do paru godzin wieczór, kiedy każdy ma zaplanowane jakieś zajęcia, nie mówiąc już o pójściu do jasielskiego kina, gdzie oglądnięcie seansu bez przerwy w dostawie prądu należy w ostatnim czasie do wielkiego szczęścia.

Na liczne, codzienne i w pełni uzasadnione interwencje ze strony mieszkańców miasta, pracownicy Jasielskiego Rejonu Sieci Elektrycznych odpowiadają w sposób niepoważny, względnie tłumaczą przerwy w dostawie prądu awarią transformatora, przy czym rzecz charakterystyczna, przyczyny te nie leżą rzekomo w maksymalnym obciążeniu sieci.

W jakim więc niedbały i powierchowy sposób muszą być dokonywane naprawy transformatorów, kiedy nieomalże codziennie awarie te się powtarzają? Jeśli awarie



powinien i nie może być przy czyną zatrucia życia tysiącom mieszkańców Jasła i należy go bezzwłocznie wymienić na nowy.

Mieszkańcy Jasła z ulicy Kościuszki

MODA AMERYKAŃSKA



Suknia koktajlowa z różową sztyfem. CAF

Jak grochem o ścianę

Pisaliśmy niedawno o wędrownkach niezawinionych, takich, kiedy to człowiek poszkodowany szuka winnego i znaleźć nie może. Dziś znowu na ten temat zmuszeni jesteśmy napisać, bo już plagą powszechną stają się wypadki takich wędrownków, kiedy to w mieszkaniu zepsuje się zbiornik na wodę, bojler, kaloryfer, czy piec i nie ma tego, kto by je naprawił. Zgłaszanie w administracji skazane jest z góry na niepowodzenie. Cóż więc pozostaje? Chodzić i prosić po Wydziale Gospodarki Komunalnej, w przedsiębiorstwie remontowym, prywatnie uszkodzenie usunąć?

To ostatnie byłoby administracji najbardziej na rękę, zwłaszcza z punktu widzenia korzyści materialnych. Bo to i w mie-

szkaniach wszystko w porządku, i wydatków nie ma, jako, że chyba żadna administracja nie naraziła się dotąd na taką straszną kompromitację, jaką jest zwrot należności za remont mieszkańców zarządzanego przez nią budynku.

Skąd też np. ob. Zofia Dubik, zamieszkała w Rzeszowie przy ul. 3 Maja daremnie czeka na naprawę bojlera. Stąd również autorka tejże notatki chyba nigdy nie doczeka się naprawy zbiornika na wodę, w wiadomym pomieszczeniu, stąd dziesiątki ludzi chodzi, prosi, kłnie, złorzeczy i w końcu wydaje pieniądze z własnej kieszeni.

A wszystko to ponoc dlatego, że tak zawzięcie często szafujemy hasłem: najcenniejszy kapitał — to człowiek (chyba z jego „błahymi” sprawami włącznie?). Kora



Wtorek 3

GRUDNIA 1957 r.

Dzyszo nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gosłara 1

Dzyszo staly: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 54

Pogotowie Ratunkowe: tel. 68 ul. Obr. Stalingradu 29

Pogotowie MO: tel. 97

Straż Pożarna: tel. 68, ul. Mikołewicza 10

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

KINA

RZESZÓW ZORZA (ul. 3 Maja) —

Ludzie i kaprale — godz. 16, 18 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) — Kochanek Lady Chatterley — godz. 18 i 20

APOLLON (ul. W. Ribnera) — Dziwne życzenie pana Barda — godz. 17 i 19

PRZYBYWNIK (ul. Piłsudskiego) — Szkiełko węglem — godz. 17 i 19

WIK (ul. Okrzei 7) — Noc sylwestrowa — godz. 17 i 19

MŁWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

TYCZYN SKARB — Sprawa dr Wagnera

GINO ZDROWIE — Karuzela miłości

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkackowa

Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w RZESZOWIE (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20

BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w RZESZOWIE — ul. 1 Maja (gmach WRN)

Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19

BIBLIOTEKA WDK (ul. Okrzei 7) czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15-19, w niedziele od godz. 10-14

WYSTAWY

Sala Prezydium WRN (ul. 1 Maja) parter — wystawa urzędzona staraniem TPFR pt. „40 lat ZSR” — czynna od godz. 8-15

WDK (Okrzei 7) — Wystawa plastyki

MUZEA

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE (ul. 3 Maja 19) — czynne od godz. 10-15

FOTOPLASTIKON — ul. 3 Maja — czynny codziennie od godz. 9-21

RADIO

Program I na fal 1322 m Program dnia: 8.15 11.50, Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00. Od godziny 5.00 do 8.15 transmisja programu II 8.35 Muzyka i aktualności 9.00-11.50 Przerwa 12.10 Audycja dla wsi 12.35 „Matyszkowie” 14.00 Audycja dla młodych fizyków pt.: „A gdy już zwążyliśmy” 14.20 Utwory wiołenczelowe 14.35 Melodie taneczne 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.15 Aud. aktualna 18.00 Reportaż literacki 18.20 Radiowy poradnik językowy 18.30 Reportaż z III Konkursu im. Henryka Wieniawskiego 19.05 Muzyka rozrywkowa 19.30 „Uwaga start zakazany” — słuch. wg powieści Neville Shute 21.25 Wiadomości sportowe 21.30 Gra zespołu jazzowy 21.50 Z cyklu: „Rozważania o współczesności”

Program II na fal 367 m Program dnia: 6.40 15.05, Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

8.00 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50

Czy dyscyplina jazdy obowiązuje?

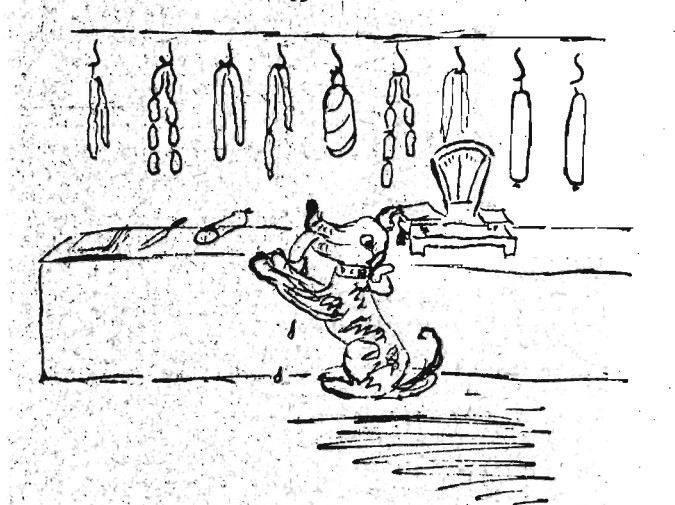
Niezapomniane zdanie Krasny: „Co o tabakierze trzeba, niestety, tym razem skierować pod adresem Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Rzeszowie. Bowiem szanowna ta instytucja najwyraźniej uważa, że ludzie, tzn. pasażerowie, istnieją dla niej. Zresztą, kto wie? Wszystko jest możliwe...”

„Ale nie o tym chcę mówić. Mnie obchodzi najwięcej dyscyplina jazdy. Np. koniec trasy tzw. „Kola” został przeniesiony z Osiedla WSK na dworzec kolejowy (ul. Grotgera). Tu koncentruje się cały ruch samochodowo-pasażerski. Stąd bowiem za jedną okrągłą zlotówkę mogą objechać Rzeszów dookoła. Na całym świecie jest przyjęta zasada: „Place i wymagam”. Więc my wszyscy

żądamy od MKS tylko jednej rzeczy: punktualnych kursów. Punktualności. Zgodności z rozkładem jazdy!

Oficjalnie — na trasie „Kolo” autobus jeździ co 12 minut. Dobrze. Niech będzie nawet co 20. Ale niech jeździ jak należy! Bo jak na razie, to jeździ jak się zdarzy: raz co pięć minut (tzw. stadami), a raz... co pół godziny. I jeżeli mogę zrozumieć kilkuminutowe spóźnienie z powodu np. awarii, to nie mogę w żaden sposób zrozumieć czemu jazda „stadami” powtarza się tak często, by potem ludzie, klnąc, czekali pół godziny na następny wóz. Ha, cóż! Widocznie dla kierujących ruchem — dyscyplina jazdy to pojęcie niewiele znaczące. Ale dla pasażerów to rzecz ważna. (nel)

To jeszcze nic nie znaczy że pies czytać nie umie



Co za niecyfłowy przepis, oburzają się co elegantsze panie, prowadząc z sobą na zakupy swoje „nieodbitczne” przemile stworzonka.

„Psów wprowadzać nie wolno” — ale to tylko przepis — a przepis to fraszka.

Niektóre właścicielki tych rozkosznych buldogów, piacerów i czasów kundli, więcej dbają o przeżycia swych „wychówanków” niż o jakiegokolwiek przepisy. Dlatego dość często sklepy mięsne rozbrzmiewają radośnym szczerkaniem Azorków, towarzyszącym w zakupach swoim chlebobawczymlom.

Bywa i tak, że piękna właścicielka ignorując jak najwidoczniej przepisy wprowadza na smyczkać całkiem oficjalnie swego owczarka do sklepu. Bieda zaś sprzedawcom, którzy usiłują w jak najbardziej grzeczny sposób wyperswadować miłośnikom zwierząt, że do sklepu nie mają one wstępu. Pragniemy więc przypomnieć właścicielom psów, że przepisy są po to aby je przestrzegać a za lekceważenie ich — grozi kara. Jul.

Zatrudnienia ciąg dalszy

W poprzednim numerze pisaliśmy o trudnościach w znalezieniu pracy. Aby jak najkorzystniej rozwiązać ten problem niektóre zakłady przeprowadzają nabór kandydatów poprzez swoich przedstawicieli — wysyłając ich do poszczególnych miast. Np. przedstawicielka z Dzierżoniowa specjalnie przyjeżdża, po dziesięciu, eskortuje je aż na miejsce i tam w dalszym ciągu sprawuje nad nimi opiekę. W grudniu około 200 nowych kandydatek będzie mogło znaleźć zatrudnienie w Dzierżoniowie oraz w Bielskich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Wprawdzie każdy raczej niechętnie ustosunkowuje się do pracy na wyjazd, jednak dobre zarobki i możliwość natychmiastowego zatrudnienia są tym ogromnym i bardzo przekonującym plusem. Nie można także zapomnieć o działalności Ligi Kobiet, która również uczy praktycznych zawodów, a zwłaszcza kobiety, organizując zespoły.

Osobny rozdział stanowi znów sprawa „Konieczynki” i „Tolo-Lotka”. Jakos tak się uatarło, że obydwie te gry stanowią pod względem zatrudnienia teren zupełnie wyodrębniony. Czy słusznie więc Urząd Zatrudnienia ingeruje obecnie w te sprawy? Uwazamy, że tak. Bowiem są dowody na to, że „Konieczynka” zatrudnia dodatkowo takie osoby, które pracują niekiedy dobrze zarabiając, gdy tymczasem dla wielu osób poszukujących pracy w „Konieczynce” miejsca nie ma. Czyli, że są luki, które pomogłyby rozładować sytuację na odcinku zatrudnienia.

Powtarzamy więc. Możliwości są. Trzeba tylko trochę dobrej woli ze strony przedsiębiorstw i instytucji, opartej na szerokiej współpracy z Urzędem.

CIĄGLE POSZUKUJĄ PRACY, LECZ SA SAMI SOBIE WINNI

Wprawdzie w artykule mowa o pracy dla kobiet, ale i o tym trzeba wspomnieć. Otóż Urząd Zatrudnienia ma także takich „złaznych” zainteresowań — można powiedzieć stałych i długotrwałych bywalców, którzy całymi latami (w tym nie ma żadnej przesady) starają się tu rzekomo o pracę. Każdy z tych obiecujących młodzieńców — ponieważ o własnie rekrutują się spośród młodzieży —

korzystają z dwudziestu nie raz proponowanych im miejsc, zabierając przy tym czas dla wielu bardzo drogowych!

Prawdopodobnie milicja miała się szczerze zainteresować tym „miejscem spotkań” i stałymi jego bywałcami. No, ale cóż kiedy w dalszym ciągu dzieje się to samo. Fłok pod Urzędem Zatrudnienia, wszyscy na coś czekają — denerwują się, naczekają — słowem bledne, sztuczne kolo.

Na co właściwie tacy ludzie czekają? Czego szukają? Wrażen, przygod czy pracy? — Oto pytanie, które nasuwa się przy spojrzeniu na tych „niektórych” zawodowych obiboków. Ha



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUP na boczek, ziemniaki, GULASZ wołowy, makaron, KOMPOT.

ZUR: Z 15-20 dkg boczku i 25 dkg woszczyzny ugotować wywar, przedcedzić, wlać 1/4-1/2 l zuru, zagotować, osolić. Wiozyc pokrajany boczek i czosnek rozarty z solą.

Jak zrobić zabawki na choinkę?

Niezwykle poyteczną w okresie przedświątecznym pozycje stanowi wydana przez Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spozywczego, książka zawierająca 94 wzory prostych ozdób choinkowych. Ozdoby mogą być wykonane z łatwo dostępnego materiału, jak papier, skorupki z jajek, lupiny z orzechów itp. Książka posiada dokładne

opisy sposobów wykonania, co pozwoli na korzystanie z niej nawet malym dzieciom, przy niewielkiej pomocy dorosłych. Może być również z powodzeniem stosowana na zajęciach praktycznych w szkołach i przedszkolach.

Można ją nabyć we wszystkich księgarniach „Domu Książki”.

Pracownicy poszukiwani

WOZAKÓW DO ZRYWKI I WYWOZU DREWNA w Nadleśnictwach: Bircza, Krasieczyn i Rybotyce zatrudni natychmiast Rejon Lasów Państwowych w Przemyslu, ulica Konarskiego 6. Wynagrodzenie według obowiązujących obecnie stawek wywozowych w lasach państwowych. Zapewnione zakwaterowanie dla ludzi i koni, owies po cenach ulgowych i premie w drewnie opałowym. Informacji udziela Rejon L. P. w Przemyslu względnie zainteresowane Nadleśnictwo. K-1518/5

2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z kilkuletnią praktyką zawodową, przymię do pracy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu, ul. 22 Lipca nr 1 od dnia 1. I. 58 r. Warunki pracy i płacy do omowienia w Dyrekcji. K-1524/4

PRACOWNIKA z UMEJĘTNOŚCIĄ GRY NA FORTEPIANIE oraz INŻYNIERA ELEKTRYKA zatrudnią od zaraz Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Warunki pracy i płacy do omowienia na miejscu. K-1527/1

2 INŻYNIERÓW GÓRNIKÓW i 2 INŻYNIERÓW ŁADOWYCH z uprawnieniami budowlanymi na wyjazd poza województwo warszawskie oraz KIEROWNIKÓW TRANSPORTU, REFERENTÓW TECHNICZNYCH TRANSPORTU, DYSPOZYTORÓW i KIEROWNIKÓW GARAZY z odpisami świadectw szkolnych i 3-cio letnią praktyką w transporcie na wyjazd do Starachowic k/Skarżyska i do Piaseczna k/Sandomierza zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Surowców Chemicznych, Warszawa, ul. Bema 65. Warunki płacy do omowienia. Zgłaszać się pod w/w adresem. K-1525/1

MASZYNISTÓW na koparkę 505, E-1003, E-1004 zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Surowców Chemicznych, Warszawa, ul. Bema 65. Wymagane są zweryfikowane świadectwa uprawniające do pracy na danym sprzęcie oraz świadectwa z poprzednich miejsc pracy. Warunki płacy do omowienia. Zgłaszać się pod w/w adresem. K-1526/1

Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie

posiadają do sprzedaży materiały następujących branż: Elektrotechnicznej: kondensatory, opory, lampy elektronowe, przyrządy pomiarowe, mat. elektroizolacyjne i inne, narzędzia: rozwiertaki, frezy, noże, gwintowniki, sprawdziany, ściernice itd., Chemicznej: odczynniki, lakiery, emalie oraz materiały innych branż. Wykazy tych materiałów oraz ich wzory są do obejrzenia w Dziale Zaopatrzenia Zakładów, ul. M. Kasprzaka 18-22, pokój 211, tel. 32-22-21. wewn. 434. Sprzedaż otwarta jest dla instytucji państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych. K-1530/1

DYREKCJA ZESPOŁU PGR — WIDACZ, pow. Brzozów

Ogłasza publiczny przetarg

NA SPRZEDAŻ 9 CIĄGNIKÓW marki „Ursus” w tym 6 ogumionych, 3 na kołach oraz innych zbednych narzędzi rolniczych. Ceny wywoławcze ciągników od 15 do 23 tysięcy złotych, w zależności od stopnia zużycia. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, uposzczelnione oraz osoby prywatne na podstawie podań złożonych w Wojewódzkim Zarządzie PGR w Rzeszowie. Od osób prywatnych chcących wziąć udział w przetargu wymagane jest wadium w wysokości 2.000 złotych. Przetarg odbędzie się 10 grudnia o godzinie 10 w Zespole PGR — WIDACZ koło Brzozowa. K-1531/1

FABRYKA FIRANEK im. M. Fornałskiel w SKOPANIU pow. Tarnobrzeg

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót wraz z dokumentacją techniczną: 1) ustawienie i zmóntowanie kompletnego urządzenia hydroforowego z podłączeniem do instalacji wodociągowej, 2) doprowadzenie instalacji siły i światła. ROBOTY NALEŻY WYKONAĆ z WŁASNYCH MATERIAŁÓW. Blizszych informacji udzieli Dział Inwestycji Fabryki Firanek. Oferty należy składać w terminie do dnia 5. XII. 1957 r. W dniu 6. XII. 57 r. o godz. 9 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert. Fabryka Firanek zastrzega sobie wybór oferenta bez podania przyczyn. K-1528/1

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz MOTOCYKL „WSK” — nowy sprzedam, Rzeszów, 3 Maja 24. G-963/1

Zguby PROROK Antoninie zam. w Leżajsku skradziono dowód osobisty wydany przez KP MO w Łanucie. G-967/1

Różne PSZCZELARZE! Zakład Doskonalenia Zremiosia w Gdańsku organizuje na terenie województwa rzeszowskiego zaoczny kurs pszczelarski. Zapisy przyjmuje i blizszych informacji udziela Zakład Doskonalenia Zremiosia, Gdańsk, Miszewskiego 12. K-1498/7

Podziękowania

Dr ALEKSANDRZE Wyżyńskiej za wyleczenie naszego dziecka z przewlekłej choroby uszu składamy podziękowanie — M. Jankowski. G-965/1

W NOWEJ KARUZELI

Advertisement for Karuzela featuring a cartoon rabbit and text: W NOWEJ KARUZELI WOREK DOKIDOP, ANEŚDOT, HUMOREK, KRYKATUK. 16STRON 17z K-1529/2

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” PRSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). — Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 10-96, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 33, dział sportowy i dział informacji 13-95, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-15 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 72, administracja, wewn. 92, oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Słowackiego 8 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104-50. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. S-11